

# Michał Spandowski

---

## Cenne chojnianum w Bibliotece Narodowej

---

Rocznik Chojeński 4, 385-392

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Spandowski\*

Warszawa

## CENNE CHOJNIANUM W BIBLIOTECE NARODOWEJ

Chojna uzyskała prawa miejskie w połowie XIII w. i już wkrótce potem powstała w mieście pierwsza szkoła łacińska ufundowana przez radę miejską. Usytuowana była w osobnym budynku przy należącym od 1282 r. do templariuszy kościele Mariackim, nadzór nad nią sprawował jednak biskup kamieński. Po kasacie zakonu templariuszy w 1312 r. ich majątek przejęli joannici, w tym i komandorię w położonej nieopodal Chojny Rurce. Ten stan rzeczy utrzymał się do czasów reformacji, kiedy to szerzący się w Nowej Marchii w pierwszej połowie XVI w. ruch odnowy religijnej zaowocował m.in. przeorganizowaniem szkoły chojeńskiej w duchu luterańskim w 1532 r. W roku 1557 szkołę rozbudowano, a w latach 1597–1604 wzniesiono nowy budynek szkolny na tych samych fundamentach. W 1698 r. przeniesiono placówkę do budynku dawnego klasztoru Augustianów, a stare obiekty rozebrano<sup>1</sup>. W 1790 r. z inicjatywy króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II miejską szkołę podniesiono do rangi liceum i kolejny raz przeprowadzono do nowo wybudowanej nieopodal klasztoru siedziby, gdzie działała jako Friedrich-Wilhelm-Lyceum, potem Friedrich-Wilhelm-Gymnasium i jako taka dotrwała do czasów drugiej wojny światowej. Wiosną

---

\* Michał Spandowski – absolwent filologii klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim, od 1966 r. pracuje w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej, gdzie zajmuje się inkunabulami. Autor szeregu opracowań dotyczących inkunabulistyki, m.in. współautor drugiego tomu pracy *Inkunabuly w bibliotekach polskich* (1993).

<sup>1</sup> A. Kehrberg, *Historisch-Chronologischer Abriß Der Stadt Königsberg in der Neu-Marck*, Franckfurt an der Oder 1715.

1945 r. Rosjanie po zajęciu miasta swoim zwyczajem je spalili. Ruiny szkoły rozebrano ostatecznie około ćwierć wieku później<sup>2</sup>.

W wyniku zniszczenia miasta w 1945 r. informacje, jakimi dziś dysponujemy o jego dawnych zbiorach bibliotecznych, są skąpe. Wiadomo, że pierwsze książki gromadzono w parafii miejskiej i funkcjonującej przy niej szkole. Wiemy też, że działająca przy szkole biblioteka w XIX w. oficjalnie nazywała się Bibliothek des Gymnasii zu Königsberg i.d.N.; potem spotykamy też drugi termin urzędowy – Lehrer-Bibliothek des Gymnasiums Königsberg N.M. – nie jest jednak jasne, czy mamy tu do czynienia ze zmianą nazwy biblioteki, czy też może z wydzieleniem części księgozbioru. Większość ocalałych z zagłady miasta w 1945 r. książek zgromadzono w Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Szczecinie, skąd przekazano je głównie do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, dziś funkcjonującej jako Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica. Jeden jednak wolumin – kto wie, czy nie najcenniejszy z całego księgozbioru – trafił z owej zbiornicy w 1949 r. do Biblioteki Narodowej, gdzie jest aktualnie przechowywany pod sygnaturami Inc.Qu.248-252 adl.

Jest to tzw. klocek introligatorski, czyli pięć różnych druków formatu *in quarto* współprawnych jako jeden tom, z czego pierwsza i ostatnia pozycja to druki szesnastowieczne, natomiast trzy pozostałe to inkunabuły (książki wydrukowane jeszcze w XV w.). A oto bliższe o nich informacje (umieszczone poniżej opisy wykonano zgodnie z zasadami obowiązującymi według Polskiej Normy dla opisów katalogowych starych druków i inkunabułów).

Oprawiony na początku druk to:

AESOPUS: *Aesopus Graecus per Laurencium Vallensem traductus...*<sup>3</sup> (Erphordi[a]e: impressus per Wolfga[n]gu[m] Sche[n]cke[n], 1503). 4°. – Sygn.: Inc.Qu.248 adl.

Liczący osiem kart druczek zawiera wybór 33 bajek Ezopa, przetłumaczonych z greki na łacinę przez Lorenza Vallę. Bajki Ezopa były w tamtej epoce niesłychanie popularne – wiemy o ok. 150 wydaniach w samym XV w., a na pewno nie wszystkie dotrwały do dziś. Lorenzo Valla (ok. 1406–1457), włoski filozof, humanista i filolog, jedna z ważniejszych postaci epoki, przetłumaczył także Homera, Herodota i Tukidydesa, był autorem kilku dzieł, z których najważniejsze to *Elegantiarum linguae Latinae libri sex*<sup>4</sup>, ustaliło ono bowiem kanon łaciny renesansowej.

<sup>2</sup> Wiele z powyższych informacji uzyskałem od pani Agaty Michalskiej z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie oraz od dr. Pawła Migdałskiego z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego – obojgu w tym miejscu bardzo za tę pomoc dziękuję.

<sup>3</sup> *Ezop Grek przetłumaczony przez Lorenza Vallę* (łac.).

<sup>4</sup> *O wytwornym języku łacińskim książ sześć* (łac.).

Omawiane tu wydanie Ezopa jest dziełem działającego na przełomie XV i XVI w. w Erfurcie drukarza Wolfganga Schencka, który w sumie wytłoczył około osiemdziesięciu dzieł. Bibliografia jego druków notuje tylko dwa znane egzemplarze tej edycji (w Dreźnie i Uppsali); nasz – jedyny w Polsce – to trzeci<sup>5</sup>.

Drugi z kolei druk w naszym kločku to już inkunabuł<sup>6</sup>:

TERENTIUS Afer, Publius: *Comoediae*. Köln : Henricus Quentell, 21 X 1499. 4° IBP 5187. Sygn.: Inc.Qu.249 adl.

Żyjący w II w. p.n.e. Terencjusz był bardzo popularnym komediopisarzem, z jego twórczości zachowało się do dziś sześć komedii, stały się one niesłychanie popularne w epoce odrodzenia. Już w kilkanaście lat po słynnej 42-wierszowej Biblii Gutenberga (czyli pierwszej drukowanej książce) wydano je drukiem w Strasburgu, a do końca XV stulecia ukazały się w co najmniej kilkudziesięciu wydaniach. W Polsce reprezentowanych jest 16 edycji, w tym dwie – przekładów niemieckich. Omawiana tu jest dziełem Henryka Quentella, najważniejszego typografa tej epoki w jednym z największych ośrodków drukarstwa tych czasów – Kolonii; był on twórcą oficyny, która rozpoczęła działalność w 1479 r. i funkcjonowała pod jego dziedzicami do roku 1557. Nasza edycja jest rzadka: znajdująca się w Staatsbibliothek zu Berlin Preußischer Kulturbesitz baza danych<sup>7</sup> notuje w świecie tylko cztery egzemplarze tego druku, w tym dwa – w Polsce; jednym z nich jest ów nasz.

Trzeci druk to:

VENANTIUS Honorius Clementianus Fortunatus (s.): *De resurrectione Christi carmen*<sup>8</sup>. – Pius II (papa): *Carmen de passione Domini*<sup>9</sup>. [Leipzig : Iacobus Thanner, 1498/1500]. 4°. IBP 5534. Sygn.: Inc.Qu.250 adl.

Święty Wenancjusz (ok. 540 – przed 610), urodzony w północnych Włoszech, dużo podróżował po ziemiach dzisiejszych zachodnich Niemiec i Francji, przyjął w dojrzałym wieku święcenia kapłańskie i około roku 600 został biskupem Poitiers. Był autorem szeregu pism o tematyce teologicznej, a także hymnów, które weszły na stałe do liturgii kościelnej, jak i różnych wierszy

<sup>5</sup> M. v. Hase, *Bibliographie der Erfurter Drucke von 1501–1550*, Nieuwkoop 1968.

<sup>6</sup> Przy inkunabułach podaje się zawsze opis skrócony, za to z obowiązkowym zacytowaniem literatury, gdzie jest zamieszczony opis pełny danej edycji. Na użytek niniejszego artykułu zrezygnowano z podawania pełnej literatury przedmiotu dla każdego piętnastowiecznego druku, ograniczając się do przywołania centralnego katalogu inkunabułów w Polsce (IBP = *Inkunabuły w bibliotekach polskich*, t. 1–2. Wrocław 1970–1993), gdzie można znaleźć całą literaturę.

<sup>7</sup> Gesamtkatalog der Wiegendrucke (GW).

<sup>8</sup> *Pieśń o zmartwychwstaniu Chrystusa* (łac.).

<sup>9</sup> *Pieśń o Męce Pańskiej* (łac.).

okolicznościowych. Jednym z jego utworów o tematyce religijnej jest właśnie omawiana tu łacińska pieśń o zmartwychwstaniu Chrystusa, dawniej przypisywana Laktancjuszowi (ok. 250 – ok. 330). Do dzieła tego drukarz dołączył drugi wiersz, autorstwa papieża Piusa II – łacińską pieśń o Męce Pańskiej. Pius II (1405–1464), urodzony jako Aeneas Silvius Piccolomini, w latach 1457–1458 był biskupem elektem warmińskim, jednakże Kazimierz Jagiellończyk nie dopuścił go do diecezji jako zdecydowanego sojusznika Krzyżaków, a w 1458 r. niedoszłego biskupa obrano papieżem. Był on autorem m.in. dzieł o tematyce historycznej (np. *Historia Bohemica*<sup>10</sup>), jak i zbioru listów, które wielokrotnie drukowano – wszędzie znajdujemy sporo nawiązań do spraw polskich.

Omawiane tu wydanie jest tzw. anonimem typograficznym – nie znajdujemy w książce miejsca druku, nazwiska drukarza ani roku wydania. Nie jest to rzadka sytuacja w wypadku inkunabułów; miejsce i czas powstania danego druku ustalane jest wtedy zazwyczaj dzięki tzw. analizie typograficznej (czyli szczegółowemu badaniu użytych zestawów czcionek etc.). W tym wypadku udało się to określić dość dokładnie (zob. wyżej). Oprócz omawianego tu egzemplarza w Polsce posiada ten druk jeszcze biblioteka seminarium duchownego w Pelplinie, tamten egzemplarz jest jednak (w przeciwieństwie do naszego) niekompletny.

Kolejnym drukiem w naszym klocku jest także inkunabuł:

FLORES: *Flores poetarum de virtutibus et vitiis*<sup>11</sup>. [Köln : Ioannes Koelhoff sen.], 1490. 4°. IBP 2199. Sygn.: Inc.Qu.251 adl.

Jest to zbiór moralno-filozoficznych wierszowanych sentencji, zaczerpniętych zarówno z autorów antycznych i średniowiecznych, jak i z dzieł anonimowych; najpóźniejsze źródło pochodzi z XIV w., autor wyboru pozostaje nieznany. Znamy pięć piętnastowiecznych wydań tej antologii; nasze – najpóźniejsze – reprezentuje w Polsce tylko ten egzemplarz, pozbawiony karty tytułowej. Zachowała się jednak szczęśliwie karta końcowa, na której drukarz umieścił ozdobny drzeworyt – swój graficzny znak firmowy, czyli sygnet drukarski (dziś powiedzielibyśmy: logo). Opisany tu egzemplarz jest jedynym zachowanym w Polsce.

Ostatnią pozycją naszego woluminu jest druk następujący:

HERMANNUS Torrentinus: *Vocabularius poeticus siue elucidarius carminum et historiarum...*<sup>12</sup> (Impressum Colonie : apud predicatores), [post 1500]. 4°. IBP 2718. Sygn.: Inc.Qu.252 adl.

<sup>10</sup> *Historia Czech* (łac.).

<sup>11</sup> *Kwiaty* (w znaczeniu: najcelniejsze cytaty z) *poetów o cnotach i występkach* (łac.).

<sup>12</sup> *Słownik poetycki, czyli objaśniający wiersze i historie...* (łac.).

Druk ten do niedawna uważano za inkunabuł, dlatego figuruje w IBP z datą wydania: ca 1500. Nowsze jednak badania przeprowadzone w berlińskiej pracowni Gesamtkatalog der Wiegendrucke pozwoliły ustalić, że powstał on już w XVI w. Tekst jest leksykonem zawierającym ułożone alfabetycznie hasła obejmujące – jak wynika z podtytułu dzieła – sławne bajki, historie, prowincje, miasta, wyspy, rzeki, góry i inne. Sam autor (?–1520), znany także jako Hermann von Beeke, był pochodzącym z holenderskiego Zwolle gramatykiem, historykiem i teologiem, który od 1490 r. uczył w zgromadzeniu Braci Wspólnego Życia w Groningen. Egzemplarze omawianej edycji zachowały się także w bibliotece seminarium duchownego w Pelplinie oraz w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

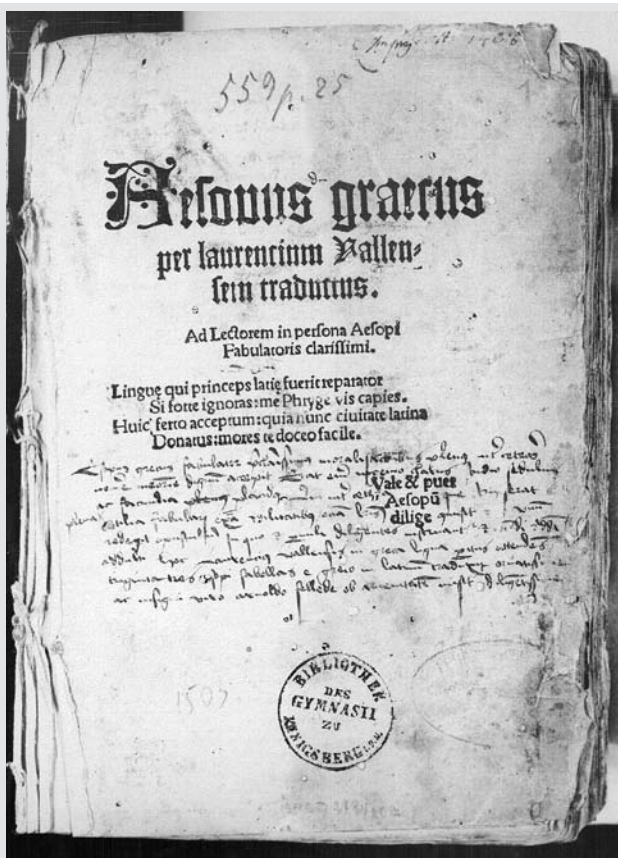
\* \* \*

Jaka była historia naszego woluminu? Jako całość musiał powstać w pierwszej połowie XVI w., tak bowiem można wydatować oprawę – deski częściowo obciążnięte skórą. Był czytany – w większości druków (przede wszystkim na pierwszych trzech pozycjach) widać mnóstwo głos, czyli rękopiśmiennych dopisków i komentarzy do tekstu, zarówno na marginesach, jak i interlinearnych (wpisanych między wierszami); dukt pisma pozwala je datować na pierwszą połowę XVI w. Są głównie (ale nie wyłącznie) jednej ręki, czyli autorem ich była ta sama osoba; kim ona była – nie wiemy. Podobnie jak nie wiadomo, do kogo książka należała, zanim trafiła do biblioteki szkoły chojeńskiej. Przednia część okładziny zachowała się tylko w połowie, jej wewnętrzna strona pokryta jest papierową wyklejką (naturalnie ocalała też tylko w części przylegającej do deski) i możemy na niej przeczytać końcowy fragment rękopiśmiennego wpisu (prawdopodobnie z XVII w.): „[...]ewitz”. Może to być końcówka nazwiska, w dawnych bowiem czasach podpisywanie książek było bardzo powszechnie stosowane. W tym jednak wypadku ocalały fragment jest zbyt mały, by można próbować zidentyfikować jego autora.

Dlaczego i sama książka, i jej historia mają dla nas ogromne znaczenie? Nie wynika ono tylko z materialnej wartości zabytku. Znacznie ważniejszy jest inny aspekt. Trzeba sobie uświadomić, jaką rewolucją kulturową było wynalezienie druku i co z tego wynika. Przed wynalazkiem Gutenberga rękopiśmienne książki powstawały najczęściej w klasztorach i wykonanie jednego egzemplarza zajmowało kopiście co najmniej miesiące. Gutenberg swoją pierwszą 42-wierszową Biblię wydał prawdopodobnie w 170 egzemplarzach; niecałe 40 lat później – a upływu czasu w tamtej epoce nie należy oceniać dzisiejszą miarą – np. Anton Koberger wydrukował w Norymberdze imponujące dzieło

Hartmanna Schedla *Liber chronicarum*<sup>13</sup> (zawierające na ponad 300 kartach formatu *in folio magno* oprócz tekstu także ok. 1800 drzeworytów) w nakładzie ok. 1400 egzemplarzy i nie jest to rekord tamtych czasów. Wspaniały rozwój sztuki typograficznej dobrze ilustruje np. to, że liczba firm drukarskich działających w samej Wenecji do końca XV w. sięgała niemal czterech setek! Dlatego mówimy o bezprecedensowej rewolucji kulturowej w dziejach ludzkości – następną tej skali i rangi były dopiero radio i telewizja, a kolejną – komputer i Internet.

Dopiero więc od wynalezieniu druku można mówić o czytelnictwie jako zjawisku społecznym. W dodatku do XX w. czytelnictwo było jedynym rodzajem konsumpcji kultury, który można nazwać masowym. Dlatego historia książki i dzieje czytelnictwa są fundamentem historii recepcji kultury. A wiedzę tę wzbogaca także to, co wiemy dziś o dawnych książkach, które należały niegdyś do szkolnej biblioteki w Chojnie.



sygn. Inc.Qu.248  
- strona tytułowa

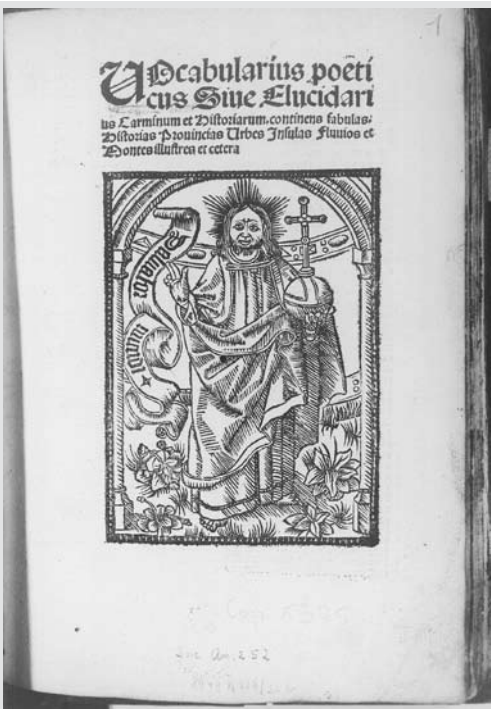
<sup>13</sup> Księga kronik (łac.).







sygn. Inc.Qu.251 verso ostatniej karty z sygnetem drukarza



sygn. Inc.Qu.252  
strona tytułowa